

## **ZZPRC Elektrowni Bełchatów**

Czy blokowanie podwyżek płac w imię walki z kryzysem ma sens?

Andrzej Nalepa cykl "Inne Spojrzenie"

---

**Pytanie to stawiam w kontekście pisma Prezesów Grup Energetycznych. Czytajac zawarte tam przesłanie , można by odnieść wrażenie , że wzrost płac jest główną przyczyną wzrostu cen energii!**

**Ba, wstrzymanie wzrostu płac to jedyne panaceum na kryzys!**

**Nie róbcie ludziom wody z mózgów!**

**Prezesi firm z udziałem Skarbu Państwa podwyżki już otrzymali (krotność średniej krajowej, wynagrodzenia za zasiadanie w radach nadzorczych) a co z pracownikami?**

Koszty płac stanowią zaledwie niewielką część ceny energii, (ok. 12-13%). Znacznie więcej podnosi ją akcyza! Za limity CO2 odpowiadają mediujący z UE polscy negocjatorzy a nie pracownicy polskiej energetyki! Skutkiem ich nieudolności jest konieczność zakupu limitów emisji CO2 – a to odbija się na cenie! (Najpierw stawia się atomówki a potem składa podpisy ,bo inaczej to sabotaż dla gospodarki)

Lata zaniedbań inwestycyjnych (planowali to dobrze opłacani ministrowie i pełniący często wtedy te funkcje byli prezesi) to zdekapitalizowany dziś majątek. Aby go odtworzyć potrzebne są ...pieniądze! Skąd je wziąć?

A skąd bierze pieniądze (na inwestycje, badania itd.) producent nawozów sztucznych, samochodów czy lodówek?

Z kieszeni konsumenta ich towarów! Taki sam mechanizm, czy to nam się podoba czy nie funkcjonuje w energetyce!

Tyle, że tu nie mamy jeszcze w pełni mechanizmów rynkowych – głównie ze strachu rządzących, że lata zaniedbań z ich strony zaskutkują podwyżkami cen „zarzynającymi” gospodarke i społeczeństwo!

Ale jeśli chcemy mieć realne ceny - płace muszą rosnać!

Bo inaczej kogo będzie stać na te realne – (czytaj wysokie) ceny?

Wzrost płac kreuje popyt a więc chroni miejsca pracy! Kierowany do pracowników strumień pieniędzy podlega szybkiemu obrotowi! Pracownicy to nie krezusi, którzy odłożą te kwoty na gorsze czasy lub poczynią długoterminowe inwestycje! My te pieniądze wydajemy „na bieżąco”! A to, czego dziś potrzeba gospodarce to: pieniądze, pieniądze, pieniądze ( czytaj popyt, popyt, popyt)!

I tu aż prosi się o pytanie, ile trwa cykl inwestycyjny w energetyce? Panowie Prezesi Grup Energetycznych wykreujecie popyt jak już będzie „pozamiatane” – czytaj kryzys zadławi polską gospodarke !

I jeszcze jedno pytanie. Gdzie kupicie Panowie te inwestycje?!

Najpewniej w firmach zachodnich – (konsekwencja braku odpowiednich technologii w kraju)

Gdzie więc wykreujecie popyt i komu stworzycie miejsca pracy?

No tak, w Unii Europejskiej! Ale czy w Polsce?!

Gospodarka potrzebuje pieniędzy, szybkich pieniędzy! Po to, aby utrzymać miejsca pracy i przetrzymać kryzys. I jeśli są firmy ,które mogą odsunąć inwestycje na czas „po najgorszym”, to należy to zrobić!

Dziwię się rządowi, który mogąc mieć problem z rolowaniem długu budżetowego nie pomyśli o stymulacji popytu w taki sposób. Panowie ministrowie, to nie zwiększa długu – kreuje popyt a przez to zwiększy wpływy do budżetu!

Blokowanie dziś wzrostu płac w firmach, które na to stać, to ślepy zaulek! Wspieracie tym samym zwijanie się gospodarke!

Jeśli Waszym zamysłem było, aby przy okazji hasła "kryzys" odebrać część tzw. „przywilejów pracowniczych” to Panowie baczcie, abyście nie wylali dziecka z kąpielą. Kryzysy mają to do siebie, że jeśli się rozleją zatapiają wszystko – firmy, pracowników i ich reprezentantów , prezesów i ministrów... Premierów też... [1] Od października 2008 r., prezesi firm z udziałem Skarbu Państwa, oprócz pensji (maksymalnie sześciokrotność średniej pensji -tj. w sumie 18,6 tys. Zł (w 2008r)), będą mogli otrzymywać dodatek motywacyjny. Będzie to uzależnione od sytuacji finansowej spółki, osiągniętych zysków oraz od realizowanych przez firmę inwestycji.

Maksymalna wysokość bonusu nie będzie mogła przekroczyć trzykrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli 9,3 tys. zł.(w 2008r)